II Księga Królewska

Rozdział 5

**1**. Naaman, hetman króla Syryjskiego, był mąż wielki u pana swego i w uczciwości, przezeń bowiem dał JAHWE wybawienie Syryjej. A był mąż mężny i bogaty, ale trędowaty. **2**. A z Syryjej wyszli byli łotrzykowie i pojmali z ziemie Izraelskiej dzieweczkę maluczką, która była na posłudze żony Naamanowej. **3**. Która rzekła do paniej swojej: Oby to pan mój był u proroka, który jest w Samaryjej, pewnie by go uzdrowił od trędu, który ma. **4**. Wszedł tedy Naaman do pana swego i powiedział mu, rzekąc: Tak a tak mówiła dzieweczka z ziemie Izraelskiej. **5**. I rzekł mu król Syryjski: Jedźże, a poślę list do króla Izraelskiego. Który gdy jachał i wziął z sobą dziesięć talentów srebra i sześć tysięcy złotych, i dziesięcioro szat odmiennych, **6**. przyniósł list do króla Izraelskiego, w te słowa: Gdy weźmiesz ten list, wiedz, iżem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego. **7**. A gdy król Izraelski list przeczytał, rozdarł szaty swe i rzekł: Azam ja jest Bóg, żebych mógł zabić i ożywić, iż ten posłał do mnie, abych uzdrowił człowieka od trędu jego? Przypatrzcie się a obaczcie, żeć na mię przyczyn szuka. **8**. Co gdy usłyszał Elizeusz mąż Boży, to jest, że król Izraelski rozdarł szaty swoje, posłał do niego, mówiąc: Przecześ rozdarł szaty swe? Niech przyjdzie do mnie a niech wie, że jest prorok w Izraelu. **9**. Przyjachał tedy Naaman z końmi i z wozmi i stanął u drzwi domu Elizeuszowego. **10**. I wysłał do niego Elizeusz posłańca, mówiąc: Idź a omyj się siedm kroć w Jordanie, i wróci się zdrowie ciału twemu, i będziesz oczyścion. **11**. Rozgniewawszy się Naaman odchodził, mówiąc: Mnimałem, że miał wyniść do mnie a stojąc wzywać imienia JAHWE Boga swego i dotknąć ręką swą miejsca trędu, a uzdrowić mię. **12**. Aza nie lepsze są Abana i Farfar, rzeki Damaszku, niżli wszytkie wody Izraelskie, żebych się w nich omył a był oczyścion? Gdy tedy się obrócił i odjeżdżał, gniewając się, **13**. przystąpili do niego słudzy jego i rzekli mu: Ojcze, chociaćby był wielką rzecz prorok powiedział, zaiste miałbyś był uczynić! Jako daleko więcej, żeć teraz rzekł: Omyj się, a będziesz oczyścion? **14**. Szedł i omył się w Jordanie siedm kroć według mowy męża Bożego, i naprawiło się ciało jego jako ciało dziecięcia maluczkiego, i był oczyściony. **15**. A wróciwszy się do męża Bożego ze wszytkim swym pocztem, przyszedł i stanął przed nim, i rzekł: Prawdziwiem doznał, że nie masz innego Boga na wszytkiej ziemi, jedno tylko w Izraelu! Proszę tedy, abyś wziął błogosławieństwo od sługi twego. **16**. Lecz on odpowiedział: Żywie JAHWE, przed którym stoję, że nie wezmę! A gdy gwałt czynił, zgoła nie zezwolił. **17**. I rzekł Naaman: Jako chcesz. Ale proszę dozwól mi, słudze twemu, że z ziemie wezmę brzemię na dwu mułów; bo sługa twój nie będzie więcej czynił całopalenia ani ofiary cudzym bogom, jedno JAHWE. **18**. A to tylko jest, o co masz prosić JAHWE za sługą twoim: gdy wnidzie pan mój do zboru Remmon, aby się kłaniał, a gdy się on będzie wspierał na ręce mojej, jeśli się pokłonię we zborze Remmon, gdy się on pokłoni na onymże miejscu, aby to JAHWE mnie, słudze twemu, odpuścił. **19**. Który mu rzekł: Idź w pokoju! A tak odjachał od niego, obrawszy czas ziemie. **20**. I rzekł Giezy sługa męża Bożego: Sfolgował pan mój Naamanowi, temu Syryjczykowi, że nie wziął od niego, co przyniósł. Żywie JAHWE, że pobieżę za nim i wezmę co od niego. **21**. I szedł Giezy za Naamanem, którego gdy on obaczył bieżącego do siebie, skoczył z woza przeciwko niemu i rzekł: Dobrzeli się wszytko wiedzie? **22**. A on rzekł: Dobrze. Pan mój posłał mię do ciebie, rzekąc: Teraz przyszli do mnie dwa młodzieńcy z góry Efraim z synów prorockich: daj im talent srebra i szaty odmienne dwojakie. **23**. I rzekł Naaman: Lepiej, że weźmiesz dwa talenty. I przymusił go, i zawiązał dwa talenty srebra we dwa wory, i dwojakie szaty, i włożył na dwa pachołki swoje, którzy też nieśli przed nim. **24**. A gdy przyszedł już w wieczór, wziął z ręki ich i schował w domu, a męże odprawił i poszli. **25**. A sam wszedszy, stanął przed panem swym. I rzekł Elizeusz: Skąd idziesz Giezy? A on odpowiedział: Nie chodził nigdzie sługa twój. **26**. A on rzekł: Aza serce moje nie było przytomne, kiedy się wrócił człowiek z woza swego przeciwko tobie? Teraz tedy wziąłeś srebro i wziąłeś szaty, abyś kupił oliwnice i winnice, i owce, i woły, i sługi, i służebnice. **27**. Ale i trąd Naamanów przylnie do ciebie i do nasienia twego aż na wieki! I wyszedł od niego trędowaty jako śnieg.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.